

# SŁOWO

Wtorek 7 sierpnia 1929 r.

Wtorek. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-53, administracji 228, drukarni 862

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60208. W sprzedaży detalicznej po 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmiarów ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A Łaszk.  
 BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWYŃCIEK — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
 KŁECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
 WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Straż nad Nilem

P. Stefan Kleczkowski najrdzenniejszy nasz rodak, stale mieszkający w Paryżu, władza równie biegły w mowie i w piśmie językiem francuskim i angielskim, jak i polskim. Należy też napoty do prasy obu tych krajów, pisując ponadto w wolnych chwilach korespondencje do naszych gazet. Świadczy np. to, co pisał p. Kleczkowski w „Review of Reviews” oraz w „Sunday Times” było najumiejniejszem, na jakie zdobyliśmy się, zachęceniem cudzoziemców do zwiedzenia i... zrozumienia naszej Wystawy w Poznaniu.

W ostatnich dniach lipca, p. Kleczkowski, otrzymawszy zaproszenie na wspaniałą Royal Garden Party do pałacu Buckinghamskiego, które to przyjęcie stanowi, jak wiadomo clo u londyńskiego sezonu, dał w którymś z pism wyraz całej... pikantności ujrzenia na recepcji u królowej Mary (stan zdrowia nie pozwalał królowi angielskiemu być gospodarzem na festynie niemającej sobie równego pod względem elegancji i doboru towarzystwa)... króla egipskiego Fuada.

Jakto? Król Fuad składa w ogrodach Buckinghamskiego pałacu najniższe swe atencje królowej angielskiej tego dnia właśnie kiedy po gwałtownej debacie w Izbie lordów została z poniedziałku na wtorek odwołana Wysoki Komisarz Anglii w Egipcie, lord Lloyd przy akompaniamencie poruszania w obu Izbach i w prasie angielskiej najdrażliwszych kwestyj związanych z... rezydowaniem Anglii w Egipcie!

Prawda, lord Lloyd reprezentował nad Nilem angielską politykę silnej ręki, trzymającą (wyrażając się, za przeproszeniem, brutalnie rzecz dobitnie) za mordę cały naród Egipski skłonny coraz to bardziej do „rebelii niepodległościowej” w każdej formie—lecz—lecz „spawienie” lorda Lloyda przez obecnego socjalistycznego ministra spraw zagranicznych w gabinecie p. Ramsaya Mac-Donalda z racji jakoby tej, że poglądy wysokiego komisarza dla Egiptu nie zgadzają się z poglądami p. ministra Hendersona... to przecież gra polityczna jak każda inna. Najlepiej zaś sam król Fuad musi wiedzieć, co się święci pod tą całą misterną grą oraz istną burzą w parlamencie i w prasie.

Lecz władca („władca”) Egiptu wie co robi rozpylając się w najwyszykajnsze reweranse pod stroper: majestatycznego, z purpurą i złotą, buckhin-gamskiego namlotu dla najwyższych honorarjów królewskiej garden party.

## ECHA STOLICY KONFERENCJA W HADZE

### Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie lotu „Polonii”.

WARSZAWA. 6.8. (PAT). Wobec sprzecznych wiadomości, pojawiających się w prasie o rzekomym udziale Ministerstwa Spraw Wojskowych w organizacji mającego się odbyć lotu transatlantyckiego na samolocie „Polonia”, referat prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wojskowych nie bierze udziału w organizowaniu tej imprezy, ani też niema z nią nic wspólnego. Referat prasowy nadmieniamy jednocześnie, że por. Kalina, przebywający na urlopie wypoczynkowym, nie zwracał się dotychczas do swoich przełożonych o zezwolenie na wzięcie udziału w locie

### Przed zjazdem legionistów

Na zjeździe legionistów w Nowym Sączu w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego, który ze względu na rozpoczęcie kuracji w Druskinikach udziału w zjeździe nie weźmie, wygłosił odczyty gen. Rydz-Śmigły i poseł p. Stawek.

### 15-letnia rocznica wymarszu kadrowki

WARSZAWA, 6 VIII. PAT. Dziś z okazji 15-jej rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej odbyło się w stolicy szereg uroczystości, które połączone zostały z uroczystym obchodem ku czci ostatniego dyrektora powstania 1863 roku Romualda Traugutta i członków rządu narodowego, straconych dnia 5 sierpnia 1864 roku na stokach cytadeli. Specjalnie zwołany komitet ogłosił odpowiednią odezwę, którą rozgłoszono na murach stolicy. Z tej samej okazji komendant główny policji państwowej wydał odpowiedni rozkaz do żołnierzy i policji, w którym składa hołd wodzowi narodu Marszałkowi Piłsudskiemu.

KRAKÓW, 6—8. Pat. Dzisiaj o świcie ustawiły się w Krakowie przed Oleandrami wszystkie drużyny strzeleckie, wojskowe i organizacyj przysposobienia wojskowego, biorąc udział w marszu szlakiem kadrowki. Zebrał się bardzo licznie przedstawiciele władz z wojewódz. Duchem, prezydentem miasta sen. Rollem i generałem Wróblewskim na czele. Po udzieleniu strzelcom błogosławieństwa przez ks. kap. Morskiego rozpoczął się start drużyn. Ogółem wyruszyło z Oleandrów 56 drużyn w tem 24 wojskowych i kilka przysposobienia wojskowego.

### Porozumienie polsko-jugosłowiańskie

WARSZAWA. 6.8. (PAT). Na odbytym dzisiaj wspólnym posiedzeniu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej i dziennikarzy polskich powzięta została rezolucja, opiewająca iż przedstawiciele prasy królestwa SHS oraz przedstawiciele syndykatu dziennikarzy polskich postanowili stworzyć organizację pod nazwą: „Porozumienie prasowe polsko-jugosłowiańskie”, która powołana będzie do pracy nad rozszerzeniem wzajemnej znajomości obu krajów i nad zacieśnieniem łączących je węzłów przyjaźni.

Po uchwaleniu rezolucji wysłano depezę z zawiadomieniem o utworzeniu tej organizacji oraz wyrazami hołdu do JKM króla Aleksandra, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościelkiego, ministra spraw zagranicznych Marinkowicza i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

### Minister Madgearu w Poznaniu.

POZNAN. 6.8. (PAT). Dziś rano przybył do Poznania celem zwiedzenia PWK rumuński minister przemysłu i handlu oraz komunikacji p. Madgearu wraz z p. ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim. Obaj ministrowie przybyli w towarzystwie grona wyższych urzędników swych resortów. Na dworcu w Poznaniu oczekiwali goście wojewoda poznański Dunin-Borkowski, prezydent miasta Ratajski, przedstawiciele PWK, wojskownicy, dyrekcja kolei państwowych, izby przemysłowo-handlowej i t.d. Wpołudnie goście rozpoczęli zwiedzanie Wystawy.

### Wycieczka dziennikarzy bawarskich na P. W. K.

POZNAN. 6.8. (PAT). Dziś w nocy przybyła tu przez Zbąszyn wycieczka 12 dziennikarzy bawarskich. Przed południem goście rozpoczęli zwiedzanie P. W. K.

przysługiwać bezgraniczną kontrola nad wszelkimi zagranicznymi umowami zawieraniem przez niepodległy i suwerenny Egipt. Jak ogromne znaczenie mają ta-

### Akt w Izbie holenderskiej

HAGA. 6.8. (PAT). Stary dziedziniec i izba holenderska oddawna nie widziały takich tłumów, jak w dniu dzisiejszym. W chwili otwarcia konferencji olbrzymie rzesze publiczności zatarasowały drogę delegatom i przedstawicielom prasy, których około 300 przybyło do Hag.

Dziennikarze otrzymali dla siebie hałę w starej części gmachu, gdzie ustawionych zostało 40 kabin telefonicznych. Przedstawiciele wytwórni filmowych całego świata stawili się liczenie, a nawet pojawili się sprawozdawcy z aparatami do filmów dźwiękowych, którzy po raz pierwszy mieli sfotografować obrady zarówno pod względem obrazowym, jak i dźwiękowym. Delegaci 14 krajów zajęli miejsca koło wielkiego owalnego stołu. Pośrodku zasiadł holenderski minister spraw zagranicznych Beelarts von Blockland.

Przewodniczący przed rozpoczęciem przemówienia zwrócił się do delegatów z prośbą o chwilę spokoju i o poświęcenie kilku minut fotografom. Reflektory i światła sztuczne zalały salę i aparaty fotograficzne oraz dźwiękowo-fotograficzne rozpoczęły działanie.

Po kilku minutach holenderski minister spraw zagranicznych zaczął wygłaszać właściwe przemówienie powitalne. W toku dalszych przemówień doszło do pewnego nieporozumienia po przemówieniu ministra Stresemanna. Widocznie delegat angielski minister Snowden nie zapowiedział na czas, że zamierza przemawiać, przy zakończeniu bowiem tłumaczenia przemówienia ministra Stresemanna przewodniczący zaczął wygłaszać formułę, zamykając posiedzenie. Dopiero przerwał mu Snowden, dając znak, że zamierza przemawiać. Przewodniczący zatem po mowie Snowdena po raz drugi powtórzył swą formułę i zamknął uderzeniem młotką posiedzenie.

HAGA. 6.8. (PAT). Na dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu międzynarodowej konferencji przewodniczył minister spraw zagranicznych Holandji Beelarts von Blockland mając po prawej stronie Brianda, po lewej Snowdena.

Poza pełnomocnikami poszczególnych państw zajęło miejsce zgóra 300 rzeczoznawców. O godzinie 11 min. 15 p. Blockland otwierając posiedzenie w języku francuskim powitał przybyłych i wyraził w imieniu Holandji gorące życzenia powodzenia konferencji. Po przetłumaczeniu przemówienia ministra Blocklanda na język angielski zabrał głos Briand, oświadczając, iż delegaci dobiegają się pracy z uczuciem całkowitej dobrej woli, w przekonaniu, że jeśli ich wysiłki doprowadzą do pomyślnego wyniku, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów, jak i sprawie pokoju. Przystępując do prac, delegaci pamiętają o bolesnym doświadczeniu wojny.

Stresemann w przemówieniu, wygłoszonym w języku niemieckim, podkreślił, iż obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadczył, że odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie, żeby ustalono owocną współpracę pomiędzy państwami — byłymi uczestnikami wojny.

Snowden, przyłączył się do podziękowań złożonych Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego. O godzinie 12-jej posiedzenie zostało zamknięte. Pierwsze posiedzenie wyznaczono na godzinie 16-tą.

### Nagła choroba Loeb

Z Rewla donoszą: Onegdaj do Rewla powrócił z Helsingforsu parlamentarzysta niemiecki, który odbywał podróż po Finlandji. Po przyjeździe statku wyjaśniło się, że prezydent reichstagu ciężko zaniemógł, wskutek czego zmuszony był natychmiast koleją wyjechać do Berlina. Przewodniczący zgromadzenia państwowego oddał do dyspozycji Loebie salon-wagon.

### Poszukiwania w Kownie samowzwaźnego następcy tronu rosyjskiego

Z Kowna donoszą: Kowieńska policja kryminalna otrzymała od berlińskiego policzpresidentu fotografie i opisanie znaków szczególnych osobnika udającego cudem uratowanego przed rozstrzelaniem następcy tronu Wielkiego Księcia Aleksęgo Mikołajewicza. Samowzwaźny następca ma dokumenty na imię Aleksęgo Mikołajewicza Romanowa, matka zaś określona jest, jako Aleksandra Teodorówna. Data i miesiąc urodzenia zgadzają się z takimiż zabitego następcy tronu.

kie cztery warunki (zastrzeżenia) do-wodzić nie trzeba. Na papierze mają one lapidarność, jasność i prostotę niezmiernie... ujmującą. Inaczej rzecz wygląda w praktyce. Wszystko zale-

### Przemówienia inauguracyjne Blocklanda i Brianda

HAGA, 6 VIII. PAT. Minister spraw zagranicznych Holandji von Blockland dokonał w dniu dzisiejszym otwarcia konferencji haskiej, witając przybyłych na konferencję. W imieniu wszystkich mocarstw odpowiedział Briand dziękując rządowi holenderskiemu za gościnę.

### Rozstrzygnięcie sprawy przewodnictwa konferencji

HAGA, 6—8. Pat. Na odbytym dziś pod przewodnictwem Jaspara pierwszym posiedzeniu prywatnym postanowiono, iż przewodnictwo obejmowane będzie kolejno przez szefów delegacji a w porządku alfabetycznym. Sekretarzem generalnym konferencji mianowany został Hankey. Następnie Jaspar zaproponował utworzenie dwóch komisji—finansowej i politycznej.

### Dlaczego Stresemann nie otrzymał oklasków?

BERLIN, 6 VIII. PAT. Prasa berlińska podkreśla zgodnie w doniesieniach z Genewy, że w przeciwstawieniu do oklasków, jakimi obdarzono ministra spraw zagranicznych Holandji i Brianda, przemówienie ministra Stresemanna przyjęli przedstawiciele mocarstw bardzo zimno. Ani jedna para rąk nie poruszyła się po jego przemówieniu do oklasków. Brak oklasków po przemówieniu niemieckiego ministra spraw zagranicznych uważa naczelny redaktor „Deutsche Allgemeine Zig.” dr. Klein za dowód, że pozostałe delegacje zrozumiały tendencje polityczne mowy przedstawiciela niemieckiego, który — jak twierdzi dr. Klein—w przeciwstwie do czysto formalnych przemówień powitalnych, wygłoszonych przez innych delegatów wysunął problemy polityczne w całej ich doniosłości.

### Dyskusja na posiedzeniu poufnym

BERLIN, 6—8. Pat. „Vossische Zeitung” ponosi z Hag, że na południowym posiedzeniu poufnym, które rozpoczęło się o godz. 4, otworzył dyskusję obszernym jednogodzinnym przemówieniem angielski minister skarbu Snowden, który w ostrzych słowach przedstawił sprawę klucza podziałowego.

### CO MÓWIŁ SNOWDEN NA POSIEDZENIU POUFNEM.

HAGA. 6.8. (PAT). Na poufnym posiedzeniu po południowym przewodniczył premier belgijski Jaspar, który zaproponował porządek dzienny posiedzenia, złożony z 4 punktów: wybór przewodniczącego zebrań plenarnych, wybór sekretarza generalnego, porozumienie się co do publikowania komunikatów o przebiegu rokowań i wreszcie zorganizowanie prac konferencji. Wreszcie postanowiono, że na posiedzeniach będą wydawane komunikaty, które redagować będzie sekretarz generalny pod kierownictwem przewodniczącego.

Przy 4-m punkcie zabrał głos przewodniczący delegacji angielskiej minister skarbu Snowden, który zaproponował podjęcie dyskusji ogólnej nadplanem Younga. W godzinnej przemówieniu minister Snowden oświadczył, że rząd angielski akceptuje zarówno ogólną sumę, jak i wysokość rat rocznych niemieckich, przewidzianych w planie Younga, podnosząc iż rząd jest zdania, iż plan Younga nie przekracza granic niemieckiej zdolności płatniczej. Dalej oświadczył Snowden, że Anglja z zadowoleniem wita przewidziane przez plan Younga zniesienie kontroli i przywrócenie całkowitej suwerenności gospodarczej Niemiec. Minister Snowden podniósł jednak, że plan Younga zawiera pewne niejasności w punktach, odnoszących się do sum, które mają płacić koleje niemieckie, oraz do postanowień w sprawie komitetu doradczego. Dalej powoływał się minister Snowden na to, że Anglja zapłaciła 20 milj. f. st. Ameryce; zanim otrzymała cokolwiek od swoich dłużników.

Minister podkreślił, że Anglja walczy z poważnymi trudnościami gospodarczymi, przyczem musi liczyć się z ostrą konkurencją Niemiec na rynku międzynarodowym. Anglja — oświadczył minister Snowden — nie może się posunąć dalej w ponoszeniu ofiar, niż to dotychczas uczyniła. Anglja jest gotowa zrzec się tych spłat reparacyjnych, lecz dopóki te świadczenia będą płatone, podział ich musi być sprawiedliwy.

Minister Snowden zakończył swoje godzinne przemówienie wskazaniem, że drobniejsze punkty dyskusji powinny zostać zatwierdzone z łatwością, że jednakże nie będą stanowić dla konferencji żadnych trudności niepokonalnych

### DEPEZA DZIĘKCYNNA DO KRÓLOWEJ HOLENDERSKIEJ.

Po przemówieniu ministra Snowdena premier Jaspar odczytał projekt depezy dziękczynnej, którą ma przesłać konferencja na godzinie 10-tą przed południem, stawiając na porządku dziennym jako jedyny punkt ciąg dalszy dyskusji ogólnej. Cały szereg delegatów zapisało się do głosu Przewodnictwo na jutrzejszym posiedzeniu przedpołudniowym, na wniosek Brianda, powierzo nie zostało w dalszym ciągu premierowi Jasparowi.

### WDZIĘCZNOŚĆ POINCARÉGO.

PARYŻ. 6.8. (PAT). Poincaré zatelegraował do Brianda z prośbą o wyrażenie uczestnikom konferencji wdzięczności za okazane mu dowody sympatii.

### Ostra polemika faszystowskiego publicyści z tezą angielską

RZYM, 6.VIII. PAT. Redaktor naczelny rzymskiej „Tribuna” Savanzati, omawiając w artykule wstępnym konferencję w Hadze, stwierdza między innymi, że Snowden nie tylko dąży do rewizji planu Younga, ale ma zamiar sabotować go twierdzeniem, że plan ten nie obowiązuje jego rządu. Savanzati polemizuje dość ostro z tezą angielską, wskazując na to, że od przyjęcia planu Younga zależy de facto powrót do stosunków normalnych z Niemcami oraz rozwiązanie sprawy Nadrenji

### Nad czym ubolewa i czego domaga się opinia francuska

PARYŻ. 6—8. Pat. Omawiając rozpoczynającą się w dniu dzisiejszym konferencję haską, dzienniki nie wątpią w jej sukces końcowy, wyrażają jednak ubolewanie z powodu stanowiska delegacji brytyjskiej oraz domagają się przedewszystkiem dyskusji nad przyjęciem planu Younga.

### Dr. Schacht przybył o tydzień wcześniej.

BERLIN, 6.8. PAT. „Local Anzeiger” donosi z Hag, że prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył tam dzisiaj o godzinie 11 przed południem, — aczkolwiek przyjądo jego spóźnienie się miało dopiero w końcu bieżącego tygodnia. Dziennik twierdzi, że przyspieszenie przyjazdu dr. Schachta wywołane zostało przez to, iż delegacja niemiecka spodziewała się już na dzisiaj rozpoczęcia narad w kwestji reparacyjnej w wyniku inlejtawty angielskiej.

### W konferencji bierze udział 14 państw.

BERLIN, 6—8. Pat. Jak donosi prasa niemiecka, tymczasowa lista uczestników kongresu wykazuje obecność około 160 uczestników, reprezentujących 14 państw. Najliczniejszą jest delegacja niemiecka, obejmująca około 40 osób. Delegacja angielska liczy 27 uczestników, delegacja francuska 19, włoska 20, belgijska 15.

zapewnienie Anglii swobodnego zarobku i zastrzeżeń tak niezmiernie sze korzystania z egipskich dróg — rozciągliwych i elastycznych. Wykomunikacyjnych, przedewszystkiem z starczy tylko zastanowić się, co mo- kanału Sueskiego. Czy wystarczy aby że znaczyć w ścisłym wykonywaniu: w Port Said stała stale pod parą an-

gielska kanojerka? Czy wystarczy aby parę pułków angielskich stało załoga na półwyspie Synajskim? Czyli też rzeczą jest niezbędną aby cały korpus wojsk angielskich miał stałe swoje kwatery—w Kairze?

I otóż pomimo zmiany zaszelej w personalnej obsadzie stanowiska wielko-brytyjskiego rezydenta w Egipcie, nie było podczas całej ogromnej i burzliwej dyskusji w parlamencie londyńskim i prasie angielskiej zgoda mowy, ani jednym słowem o... zacytowanych przed chwilą czterech warunkach, będących kamieniem węgielnym angielskiej polityki w Egipcie. Ani słowa o tej kwestji... najdrażliwszej i najbardziej zasadniczej.

W Izbie lordów markiz Salisbury i lord Reading, były wiekról Indji, podnosili ostentacyjnie okoliczności, że jednym z tradycyjnych dogmatów Wielkiej Brytanji jest ciągłość jej polityki zarówno wewnętrznej jak zewnętrznej. Otóż ta ciągłość — wołali obaj liderzy stronnictwa zachowawczego—została przez nagłe odwołanie lorda Lloyda z Egiptu naruszona! Inny mówca zarzucał gwałtownie rządowi Mac Donalda, że zamierzając uczynić tak doniosłe posunięcia w Egipcie nie porozumiał się z rządami dominionów bez których aprobaty nie wolno zachwiewać dotychczasowego stanu rzeczy—nad Nilem, a ściślej mówiąc, nad kanałem Sueskim.

Cały ten szturm opozycji wytrzymał gabinet Mac Donalda z niemalym stoicyzmem, ale też—niestłuchanie elastycznie broniąc swego stanowiska w kwestji egipskiej. Lord Lloyd to uosobienie systemu. Człowiek twardy. W czasie wojny oddał Anglii ogromne usługi stojąc na czele małoazjatyckiej i egipskiej centrali wywiadowczej. Awansowano go na gubernatora Bombaju w Indjach. Jako rezydent w Kairze działał w ścisłym porozumieniu z Chamberlainem. Zna Egipt oraz nurtujące go prądy nacjonalistyczne na wylot. Minister Henderson zdaje się mieć inne na kwestję egipską poglądy niż Chamberlain. Być może, że jstotnie zdaje mu się, że można dać Egiptowi istotną i zupełną niepodległość, że można wejść w aljans pokojowy z narodem egipskim i... i przytem wszystkim być pewnym tej olbrzymio ważnej dla Anglii drogi do Indji i na Daleki Wschód, jaką jest kanał Sueski.

Ale to chyba dobrze rozumie minister Henderson, że naród egipski dąży stale i nieustępliwie do absolutum d o m i n i u m — we własnym kraju. Wszystkie dobrodziejstwa natury ekonomicznej i kulturalnej, które Egipt doznał od Wielkiej Brytanji, są dla Egipcjan rychłej solą w oku niż tytułem do wdzięczności. Ich narodowa miłość własna drażniła nieustannie właśnie te potężne dzieła hydrauliki, inżynierji, kultury rolnej etc. które Wielka Brytanja dźwignęła Egipt na wysoki poziom cywilizacji oraz dobrobytu. Minister Henderson, ba, sam dzisiejszy reprezentant i kierownik władzy wykonawczej w Anglii, zdaje sobie doskonale sprawę, że pierwszy swobodny, niezem nie krepowany wybuch narodo-wo niepodległościowy zmiecie z powierzchni Egiptu nie tylko protektorat angielski — przymusowy czy dobrowolny mniejsza! — a z nim razem angielską ważniejszą niż wszystkie placówki kanadyjskie i australijskie: straż nad Nilem.

Dlatego też szumne tytuły w niektórych organach prasy zagranicznej „Nowy kurs w Egipcie” wydają się nam być kreślonymi przez... ostro powiększające szkło. Gabinet Mac Donalda skłonny do efektywnych gestów... pro honore domus, jest zbyt ostrożny tudzież zbyt głęboko tkwi w politycznych tradycjach Wielkiej Brytanji aby na ołtarzu „pryncypjów” i doktryn miał złożyć choćby tylko ryzyko takiej volty w Egipcie, jak ta, której zapowiedzią miało być rzekomo byłe nagłe odwołanie z Kairu dotychczasowego męża zaufania najwyższych i najwytrawniejszych w Anglii sier politycznych. Jacz.

# ECHA KRAJOWE

## Sprawy nauczycielskie

III

(Rozmowa z przedstawicielem M. W. R. i O. P. Ignacym Dzierżyńskim).

Dla ostatecznego podania cytownikom „Słowa” informacji o zapoczątkowanych przez nas sprawach nauczycielskich, zwrócić się do p. I. Dzierżyńskiego, naczelnika Wydziału Kształcenia Nauczycieli przy Departamencie Szkolnictwa Ogólnokształcącego M. W. R. i O. P. w Warszawie.

P. Naczelnik mimo nawoju pracy udzielił nam laskawie następujących wyjaśnień: „Nie ulega kwestii, rozpoczął p. Naczelnik, — że poziom naukowy i wychowawczy szkoły jest w 1-szym rzędzie załany od...”

W okresie wielkich wojen Rzeczypospolitej Polskiej z hordami tatarskimi Kleck niejednokrotnie był terenem polityczny i bojowy. Według podania jedna z bitew była tak krwawa, że woda w okolicznych stawach stała się czerwona. Ode tego pochodzi nazwa jednego z folwarków ks. Radziwiłła, Krasny Staw.

Widoczny znakiem tych walk były kurhany zwane tatarskimi; jeden z nich leży pod Kleckiem przy trakcie do Siłnawki. Przez długie wieki, póki ziemia należała do Radziwiłłów kurhany te były szanowane. Obecnie, po przejściu ich w inne ręce ulegają częściowemu zagładzie. Niektóre zostały zaorane i zniknęły z powierzchni ziemi inne czeka ten sam los.

Urząd konserwatorski, do którego obowiązków należy przeciw opiekowanie się pomnikami tego rodzaju powinien zająć się nim i tak pokierować sprawę, aby omentaryska pozostała uszanowana i aby nie niszczone tak cennych pamiątek historycznych.

## KLECK.

— W obronie kurhanów „tatarskich”.

W dniu 5 bm. zamieszkały w domu przy ul. Załęcznej 7 Jan Giermalis lat 25 manipulował w swym mieszkaniu starym zegarem niemieckim muzeum tak nieszykownie, iż spowodował wystrzał, raniąc przybyłego doń sąsiada, 21-letniego Jana Bukowskiego, zamieszkałego przy tej samej ulicy pod Nr 9. Wystrzał nastąpił zupełnie przypadkowo. Lekarz stwierdził ciężkie obrażenia.

## ŚWIĘCIANY

— Tu przerwał mi p. Naczelnikowi pytanie: wielu nauczycielom, którzy otrzymają wkrótce zwolnienie z posady braknie często kilku załędwie miesięcy do 10-ciu letniej wysługi lat, co daje 40 proc. emerytury. Są też wypadki, że braknie nawet kilku dni. Czy osobom tym, że względu na ciężkie warunki pracy, nie można byłoby zaliczyć pełnych 10 lat służby?

## OSZMIANA.

— Trogiczne skutki nieostryżności. Pacją bydo na pastwisku Antoni Byliński, Mikołaj Kamiński i Jan Basukiiewicz włożyli do ogniska znalezione przy nich pociski, który wybuchając smiertelnie ranił Basukiiewicza oraz lekko Bylińskiego. Basukiiewicz zmarł w przychodni lekarskiej w Krewie.

— Zamach na gajowego. Przed kilku dniami dokonano zamachu na osobę gajowego lasów nadleśnictwa Bahdanów, Franciszka Ostrowskiego. Został on zraniona postrozelony w głowę. Dochodzenie ustaliło że strzałam mieszkaniec zaśc. Klim gm. holszańskiej Timofiej Kolesnikow. Został on natychmiast aresztowany i przekazany władzom sądowym.

## Włóczęgostwo na prowincji

Istną plagą na prowincji, zwłaszcza pod czas zimy, kiedy drogi są w polu a w domu dzieci — jest włóczęgostwo różnych indywiduali, o czym wreszcie pisaliśmy obszernie 20 listopada 1928 r.

Kradzieże, pożary, przestępstwa dzieci i t. d. i t. d. są często skutkiem włóczęgostwa tych osób. Dla przykładu podaję tu następujący autentyczny obrazek z przed dni kilku: Do Skorubian (gm. Rudomińska) przybyła ni stąd ni zowąd pierwsza jakaś starsza już kobieta; „niema”, dziwacznie odziana, z różnym zielskiem pod pachami. Ruchy jej zdradzały mocno stan niemoralny, była straszna; widział ją ktoś także, że miała nóż za pazuchą... Z tej racji, nikt nie przyjął jej na nocleg. Gdzie też nocowała, trudno odgadnąć; podobno na cmentarzu...

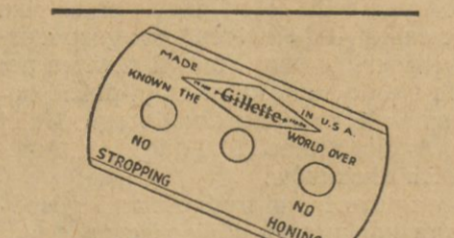
Nazajutrz wbiegła do majątku i przebiegła przez pokoje (nie było nikogo). Na stuki nadeszła z ganku właścicielka p. Dowgiałłowa, pytając czego żąda.

— Szukam chleba — rzekła (widocznie przez zapomnienie) owa kobieta. Następnie wróciła ona do wioski. Wbiegła znów do kuchni w szkole, gdzie w obecności kucharki Aleksandrowej J. pomieszała w turebkach produkty spożywcze, pozostawiając pośrodku kuchni jakieś „zaczarowane” węgle i cząstki zielska.

Staraniem się stwierdzić jej pochodzenie i t. d. — napróżno, wydawała tylko jęki, piski, wymachiwała rękami, groziła pięściami... W końcu zniknęła gdzieś z wioski niby kamfara.

Za dni parę ciągnął znów tabor cygański, 4-go zaś b. m. jechali na wozie dziad i baba, śpiewali pieśni, prosząc o jałmużnę. I tak dalej i tak dalej.

Nie piszę tu tego bynajmniej pod adresem miejscowej policji, która znajduje się



## Odpowiedni nożyk jest najważniejszą rzeczą przy goleniu

nożyki Gillette są wykonane z najlepszej stali angielskiej.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



## Sprawa kolei wschodnio-chińskiej otwarła

Obecnie z sobą nie rozmawiają

MOSKWA, 6—8. Pat. Tass upoważniony został do kategorycznego zaprzeczenia informacjom, pochodzącym ze źródeł chińskich, o rokowaniach, jakie rzekomo miały się odbyć na granicy sowiecko-chińskiej oraz o otwarciu w najbliższym czasie konferencji, na którą mieli już być mianowani delegaci. W rzeczywistości poczynione zostały w dniu 4 sierpnia b.r. przez komisarza dyplomatycznego Tsjaja nowe próby wejścia w porozumienie z Mielnikowem, byłym konsulem generalnym ZSRR. w Charbinie, ten ostatni jednakowoż znajdujący się w drodze, odpowiedział, iż nie jest upoważniony do prowadzenia jakichkolwiek rokowań z Tsjajem, ani z Czukonyanem, byłym charge d'affaires chińskim w ZSRR, który odjechał do Mandżurji. Mielnikow oświadczył „przytem, że punkt widzenia rządu sowieckiego został już szczegółowo przedstawiony w piśmie Karachana, wystosowanym do Czang-Suan-Janga.

## Amerykański projekt zlikwidowanie zatargu wywołał zaniepokojenie w Z. S. S. R.

MOSKWA, 6.8. (PAT). Prasa sowiecka wykazuje dziś wielki niepokój z powodu projektowanej przez Stimsona międzynarodowej akcji w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Plan Stimsona mający na celu — wg zdania prasy — umiędzynarodowienie tej kolei godzi w interesy ZSRR. Organ partii komunistycznej „Prawda” podkreśla dwuznaczne stanowisko rządu nankińskiego w sprawie sowiecko-chińskiego konfliktu i oświadcza pod adresem władz chińskich, że zrealizowanie planu Stimsona odbije się przedewszystkiem na interesach Mandżurji. Na innym miejscu gazeta pisze, że projekt Stanów Zjednoczonych jest nieprzychylnie widziany przez Japonię, która uważając Mandżurję za teren swych wpływów boi się niebezpiecznej konkurencji Ameryki.

## Otwarcie międzynarodowego kongresu misyjnego

WIENIĘ, 6.VIII. PAT. W obecności nuncjusza apostolskiego, przedstawicieli władz austriackich oraz delegatów 21 narodów nastąpiło tu uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu misyjnego.

## Stan zdrowia Poincarego jest zadawalniający

PARYŻ, 6. 8. Pat. Stan zdrowia Poincarego jest zadawalniający. Chory przyjmuje pokarm prawie normalnie. Termin opuszczenia kliniki nie jest jeszcze ustalony.

## Zamach dynamitowy w Zagrzebiu

Wybuch maszyny piekielnej w koszarach żandarmerji

WIENIĘ, 6.8. Pat. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wczoraj w nocy dokonano zamachu dynamitowego na koszarzy żandarmerji w Zagrzebiu. Do piwnicy koszar rzucono maszynę piekielną, która eksplodowała i wyrzuciła wielkie szkody w piwnicy i ścianie, aż do pierwszego pietra. 8 żandarmerji miało być zranionych, jeden z nich ciężko. Przypuszczają, że zamach dokonany został przez tajną organizację komunistyczną. Przedstawiono liczne aresztowania.

## Tajemnica jeziora pod Berlinem

Znalezienie zwłok zaginionego przed 10-ma dniami prezesa sądu dr. Bombego

BERLIN, 6.8. Pat. Dziś przed południem znaleziono w jeziorze Di kow pod Reinsbergiem koło Berlina ciało zaginionego przed 10 dniami prezesa sądu dr. Bombego. Policja kryminalna, która przybyła na miejsce, stwierdziła, że niema na ciele żadnych obrażeń zewnętrznych, co pozwala wnosić, że dr. Bombe popełnił samobójstwo.

## Sfraszny pożar w szybje naftowym w Moreni

Dotychczasowe straty wynoszą 200 milionów lei.

BUKARESZT, 6. 8. PAT. Pożar, który wybuchł w szybje naftowym Romana Americana w Moreni, rozszerzył się. Gaz, wydobywający się z pierwszego tunelu, wybuchł następnie, a powstały stąd ogień połączył się z głównym ogniskiem pożaru, zagrażając sąsiednim szybom. W g obliczeń pism, szkody już teraz wynoszą 200 milionów lei.

OSOBY ZLANE STALE potem, potem DOPIERO, GDY ZACZNĄ REGULARNIE STOSOWAĆ ANODOR MEDIKOS POTRAFIA NALEZYĆ OCENIĆ, CO ZNACZY NIGDY

## Kupieckie kłopoty

Mój przyjaciel „łowę łamie”

Gdyś dni temu kilka zaszedł do pana Szymona, przeraziłem się jego wyglądem.

Ten zawsze ożywiony, sprężysty, dbały o swą prezentację człowiek, stał teraz za ładą jakiś zupełnie inny.

Ani śladu zwykłej u niego werwy, apatyczny, nieogolony, wzrok tępy, w dal zapatrzony, dolna mięsista warga odchyłona — jakiś osenniały.

Nie ten Szymon pomyślałem. Coś go trapi.

Troszkę rozruszał się na mój widok. Żywo krzyknął ku mnie: — Witam pana! Ukłony dla żony!

Uściśnięliśmy dłonie.

Ile razy zdarzyło mi się Szymona spotkać, zawsze i nieodmiennie zaraz na wstępie prosił mnie o przyjęcie uszanowania i ukłonów dla żony.

Zwróciłem mu kiedyś na to uwagę.

Nie bez pewnego zażenowania, oświadczył mi, że zupełnie celowo „kłania się” zaraz na początku, żeby uniknąć zapominania o tym konwenansie przy pozegnaniu, kiedy tematów do poruszania nagromadza się zawsze zbyt wiele, że część z nich trzeba zostawić do omówienia przy następnym spotkaniu.

Skończył ze wspomnieniami, mówimy o teraźniejszości!

Jak powiadam, zastałem Szymona w nastroju ponurym. O coś innego miałem mego przyjaciela spytać, jakie inne pytanie zadać mu miałem, jeśli nie stereotypowe: „Co słyhać?” — urozmaicone dodatkiem: „Co się stało?”

Ah!.. odparł mi Szymon, machnąwszy tylko bezwładnie ręką.

— No dobrze, mówię, ale co jest? co się stało? Nieszczęście? Choroba w domu? Powiedz że pan!

— Szkoda jedno słowo, wyjęczał apatycznie, ale już życie wstępować w niego widocznie zaczęło, już mu żyła prostopadle przez czoło na linii nosa biegnąca, nabrzmiewać zaczęła.

Był to znak nieomylny, że Szymon wracał do siebie. Jestem pewien, że to osamotnienie chwilowe, fakt, że przez pewien czas obcował w sklepie sam z sobą przyniosły ten nastrój „macabre” com go zastał wstąpiwszy do Szymonowego „interesu”!

— Ja pana co powiem! Nu, prosto na życie moim, ja nic podobnego nie widziałem i nie słyzałem. Ciesz! Wy znajecie takowe zatiszje w dzielach, czto nie daj Boh.

— Dobrze, mówię, i czy to tak wszędzie?

— Wszędź! Ładne wszędź! Zajdźcie k Ickielzonu. U niemu zawsze ruch, to jest denerwująco! Dlaczego, ja nie robie interesów? dlaczego on robie kokosy?!

— Wogóle, że ja pana powiem, że

teraz niema i z kim pracować. Wsie abankrotił.

— Ickielzon? Z kim Ickielzon pracuje?

— Co Ickielzon? co Ickielzon ma?..

— Przecie pan tylko co mówił, że on robi kokosy.

— Jak ja mówię, że Ickielzon robi kokosu, to on już koniecznie ma robić kokosu? Naturalnie, że on sze robie sze troszki interesu, ale to, jak mam powiedzieć, — mucha. Przeciw jego koszty on musi mieć 20 tysięcy „obrół meszeczny”.

A co on ma? On ma szedem, on ma oszem, on ma mniej odemnie.

Nigdy chyba już nie dowiem, czemu Ickielzon, który na początku mojej z panem Szymonem, rozmowy był robiącym kokosy, potem spadł na przeciętnie zarabającego kupca aby za chwilę stać się mniej „obrotowym” od mego przyjaciela. Ale mniejsza o Ickielzona.

Otworzyły się tymczasem drzwi i wszedł nieznamy mi młodzien.

— Nu? padło z ust Szymona.

— Nu, było odpowiedzia.

— Misza! Skolko? — Dwiesty pięćdziesiąt?

Ani słowa odpowiedzi, tylko wzgardliwy grymas ust.

— Uhh! co ja teraz zrobie. Chybaże nie mówię o wiekloch! to jest inkaso! Pan wie (zwrot do mnie), ja mam u ludzi może 15 albo jakie 6—7 tysięcy i co ja z tego mam?

— Misza! jeżeli ty mnie nie psinie-szesz czeresz pietnadcet' minut jakie kilkaset złotych, ja tobie wency wdzieć nie chcem. Idź do Goldkugela. On że mnie 460 złotych winien. Tolko, radi Boha, spiesz się.

Misza nie zdążył wyjść, gdy panu Szymonowi przyszła nowa myśl, widząc się z głową. Krzyknął mi nad uchem: „Jedno chwilk!” i... odwołał swego inkasenta już w drzwiach, na wychodnem, stojącego.

— Pastuszaj, mówił, nym a telefon i pazwani dwadzieścia dwa dwadzie-szcza dwie. Zatem już: wobieć tego że mój pryncypala wjechał i zostawił mnie weksle do placeniu, czy nie można dostać jakie pięćset albo trzysta złotych... i prociżje. Fersztanden?

Misza podszedł do telefonu i zaczął się dialog, którego myśly uslyszeli tylko połowę, tę z naszego końca.

— Halo! mijska! Halo! Co jest? A, to pani mijska? Jedno chwilk. Wus a numer? (Zwrot do Szymona).

Szymon już nie mówił, tylko szybko napisał 22-22.

— Dważeszca dwie — dważeszca dwa. Pani mijska! Ah, już połączono? Miersel!

— Czy to dważeszca dwa — dważeszca dwie. Tu sze mówi sze od Simbeona Samuilowicza. Proszę panu, wobieć tego, że mój pryncypala wjechałszy, to czy nie można, kieby taska, jakolik jakie dwieszce albo sto złotych

## Dwudziestolatnia rocznica przelotu nad la Manche przez Ludwika Blierota

Uroczystości obchodu 20-letniego jubileuszu przelotu nad kanałem la Manche dokonano dnia 25 lipca 1909 roku przez Ludwika Blierota rozpoczęły się również 25 lipca roku bieżącego i trwały przez cztery dni aż do 28 włącznie, którego to dnia na zakończenie uroczystości jubileuszowych odbyły się ponad plażą w Calais, popisy i ewolucje eskadr lotniczych francuskich, belgijskich i angielskich.

Nic dziwnego że Francja a z nią razem najbliżsi sprzymierzeńcy Anglja i Belgja pośpieszyły w dniu uroczystym dwudziestolatnia, złożyły hołd uznania i wdzięczności temu, który na małym wadłym aeroplanie własnej konstrukcji zdobył powietrze zapoczątkując loty między państwowe.

Ludwik Blierot przelatując przed dwudziestu laty z Calais do Doovru wskazał drogę swoim następcom, tak że wszystkie dzisiejsze rekordy lotnicze są poniekąd jego zasługą. Jego skromny monoplan na którym dokonał pierwszego przelotu, jest prototypem dzisiejszych udoskonalonych monoplanów, na których asy lotnictwa dokonywują prawdziwych wyczynów.

Rzeczą niezmiernie rzadką jest to że Ludwik Blierot pozostał do dnia dzisiejszego tym samym człowiekiem jakim był przed 20 laty, zawsze z równym zapałem pracuje on nad rozwojem lotnictwa i udoskonaleniem aeroplanów. Znakomita technika aparatów jego jest chlubą Francji i budzi prawdziwy podziw zagranicy, która stara się go naśladować.

W dniu 25 roku państwo Blierot podejmowali intymnem śniadaniem wszystkich tych, którzy byli świadkami pierwszego przelotu i przyczynili się do jego urzeczywistnienia. Podczas śniadania nie było mów i toastów i lecz panował nastrój ogromnie przyjacielski i serdeczny. Tegoż samego dnia po południu w warsztatach Blierota w Suresnes, wszyscy jego pracownicy zgotowali mu ogromnie serdeczne przyjęcie, na które on odpowiedział dziękując personelowi którego chętnie i zdolnie współpracują, zawiązując rozwój fabryki i postępy w konstrukcji aparatów.

Wstępem do oficjalnych uroczystości była akademja urządzona w Sorbonie na cześć Blierota przez aerokluby, pod protektoratem i w obecności prezydenta Domergue. Cała Francja złożyła w niej hołd pionierowi współczesnej awiatyki, który w nagrodę za swoje zasługi otrzymał Komandorję Legji honorowej. Jednym z pierwszych mówców był Redaktor „Matin” który w pięknych słowach zobrazował epopeję przelotu Blierota przed 20 laty, do kładnie znając jej przebieg jako jedyny rodak który go przywitał w Dovre.

Wzruszony Blierot odpowiedział, że nie potrafi on w słowach wypowiedzieć swojej wdzięczności za tyle uznania, lecz będzie pracował nadal, by Francja mogła się wzbiąć coraz wyżej i coraz szczybciej.

Równoległe do uroczystości w Sorbonie, odbyła się w tym samym czasie akademja w Londynie w Muzeum Naukowym Suth-Kensington, wobec historycznego monoplanu wypożyczonego na tę okazję, przez Konserwatora Sztuk Pięknych i Rzemiosł. Uroczystość w Londynie była zorganizowana przez Królewskie Towarzystwo Aeronautyczne.

W dniu 27 lipca w godzinach popołudniowych Ludwik Blierot wystawiał z le Bourget, na jowskoyim monoplanie najnowszego typu, który wyszedł z jego warsztatów udając się na uroczystości do Dovre i Londynu. Monoplan Blierota był eskortowany przez awionetki i przez aeroplan pasażerski w którym zajęła miejsce obok przedsta-wiciela „Matin'a”, pani Blierot wierna powierniczka i towarzysząca swego meża w we wszystkich jego poczynaniach, pracach i lotach, przez lat dwadzieścia z górą. Dzielać mężnie trudy troski i niepokoję swego genialnego meża i

Wielki bankiet urządzony przez Klub Aeronautyczny Pas-de-Calais odbył się na dworcu portowym przy ogromnie liczny udział gości. Podczas bankietu wypowiedziano wiele mów a minister Laurent - Eynek udekorował Blierota krzyżem Komandorskim Legji honorowej.

Całe popołudnie aż do wieczora wypełnił międzynarodowy meeting powietrzny i popis sportowe eskadr lotniczych francuskiej, angielskiej i belgijskiej. Popisy były urozmaicone rozdaniem zwycięzcom nagród wyznaczonych przez Mathin i dzienniki angielskie i belgijskie.

Wybrał się pan Szymon, wstałem ja, też ku wyjściu się mając. Wyszędłem pierwszy, za mną szedł mój przyjaciel. Nagle przystanął. Do sklepu wchodził ktoś, na widok kogo oblicze Szymona rozjaśniło się.

— A Mojsiej Lwowicz! Pan Meczy-sław! Proszę szadać! Jakże się ciesze! Nareszcie wizyta. Pewno pan chce zapłacić ten drobniąg. Misza! posmat! w buchalterji, skolko tam na konto Mojsieja Lwowicza napisano.

W czasie tego potoku słów gość widocznie chciał coś powiedzieć. Dopiero więc gdy Szymon skończył, pan Mieczysław zabrał głos.

— Właściwie mówiąc to ja przyszedłem z zamiarem li tylko odwiedzenia pana, panie Szymonie.

— Jak to odwiedzeniu? A te czterysta pięćdziesiąt złotych na konto? (przypomnił sobie Szymon bez pomocy buchalterji). Już, chwata Bogu, wency jak rok leży. Ja potrzebuje piądzy, a pan przychodzi w odwiedziny, pan wie, ja to za piądźmi waruję, jaksze nie mam warjowacz. Ja nie moge tak długo czekać. Przecie to jest z pańskiej strony nieładnie. Byłeś zdrów wziąć towar, nie bądź chory płacić!...

Jak pan Szymon wybrał z kłopotów w tym pamiętnym dla mnie dniu, nie wiem.

Wiem tylko tyle, że po wejściu pana Mieczysława chwilę pokręciłem się po Szymonowym „interesu” i widząc swą bezradność wobec tragicznego braku u mego przyjaciela gotówki, wyszedłem.

Mik.

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich

## RYNEK PRACY

w pierwszym kwartale r. b.

Jeżeli zatem wyeliminować towarzyszących członków rodziny, udział w emigracji rolnictwa wyrazi się cyfrą przeszło 82 proc. dla w-wa Wileńskiego i 32 proc. dla w-wa Nowogródzkiego. Procent emigrantów rolników z w-wa Nowogródzkiego jest właściwie większy, nie ulega bowiem wątpliwości, że do rubryki „zawodu niewiadomego“ (217 osób) zaliczono w znacznej części i rolników.

Bezrobocie na terenie województw północno-wschodnich wynosi od 5 proc. bezrobocia w Polsce. Za ostatnie 9 miesięcy ubiegłego roku i pierwszy kwartał bieżącego zarejestrowano było bezrobotnych (w państwowych urzędach pośrednictwa pracy):

	w-wo Wileńskie	w-wo Nowogródz	Polska
III 1928	4812	332	167022
IV	4998	307	154656
V	4710	449	132453
VI	3984	287	116719
VII	3389	246	103451
VIII	2728	253	84177
IX	2304	202	79885
X	2300	191	79885
XI	2441	284	94132
XII	3762	360	126249
I 1929	4320	411	160843
II	4580	416	177461
III	4396	317	170402

Jeżeli porównamy te liczby z liczbami za lata ubiegłe (p. artykuły moje z r. 1926, 1927 i 1928) większej różnicy, w zestawieniu tych samych miesięcy, nie znajdziemy. To znaczy, że przemysł w woj. północno-wschodnich bardziej gwałtownym wstrząsem nie uległ ani też specjalnie pomyślnych warunków dla rozwoju nie miał.

Podział poszukujących pracy według grup zawodowych był następujący (w pierwszych trzech miesiącach r. b.):

grupy	w-wo Wileńskie	w-wo Nowogródz
metalowa	216	231
włókiennicza	13	12
budowlana	528	549
inne zawodowe	744	782
robotn. niewykwal.	1804	1952
robotnicy rolni	51	64
prac. umysłowi	648	652
młodociani	19	19
służba domowa	297	344
razem	4320	4580

Robotnicy niefachowi stanowią w województwie Wileńskim przeszło 40 proc. Natomiast odsetek robotników rolnych tylko nieco więcej 1 proc. W latach 1925 i 1926 notowany był znacznie większy odsetek robotników rolnych. Zdaniem naszym nie należy szukać tu wyjaśnienia w tym, że zmniejszyło się bezrobocie wśród robotników rolnych, przypuszczając bowiem należy, że robotnicy rolni z tych lub innych względów wolał podawać się za robotników niewykwalifikowanych.

Wychodźstwo za pierwszy kwartał b.r. miało znacznie większe rozmiary niż za tenże okres roku ubiegłego (1040 a 558 osób z w-wa Wileńskiego, 641 a 316 osób z w-wa Nowogródzkiego).

Według wyznania wychodźstwo przedstawiało się następująco:

wyznanie	w-wo Wileńskie	w-wo Nowogródz
chryzjom-katolickie	644	153
chryzjom-katolickie	2	1
prawosławne	212	130
możeszowe	165	153
inne i niewiadome	17	204
razem	1040	641

Żydzi przyjmowali udział w emigracji: z w-wa Wileńskiego w 16 proc., z w-wa Nowogródzkiego — w 24 proc. Odnosny odsetek dla wyznania prawosławnego wynosi 20 i 21 proc. Stosunkowo, jeżeli wziąć pod uwagę procentową liczebność żydów a prawosławnych, emigrują oni więcej, niż polacy.

Z ogólnej cyfry 1040 wychodźców z w-wa Wileńskiego na emigrację europejską przypada 239, zaś pozaeuropejską — 801. Dla w-wa Nowogródzkiego odnośne cyfry są: 271 i 370.

Wychodźców według zawodu było:

	w-wo Wileńskie	w-wo Nowogródz
rolników zatrudnionych w przemyśle	777	177
handlu, bankach i biurach	60	51
komunikacji	20	12
wolnych zawodów	4	4
służby domowej	14	13
bez bliżej określonego zawodu	40	55
biernych zawod. (człon. rodziny)	99	111
zawodu niewiadomego	22	217
razem	1040	641

## INFORMACJE

### CENY W WILNIE.

Z dnia 6 sierpnia r. b.  
Ziemiopłodny: Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 25-26, owies zbierany 24-25, jęczmień na kaszę 26-27, browarowy 27-28, otręby pszenne — 24 żytnie — 22, makucho lina w tafiach 49, mielone 50. Tendencja słaba. Dowóz dostateczny.  
Ceny rynkowe: pszenica 50, żyto 26-27, jęczmień 24-25, owies 25-26, gryka 37-38, ziemniaki 9-11, siano 7-8, sioma 7-8.

## Bolszewicy porywają polskich chłopów

Onegdaj na odcinku Rubieżewice został uprowadzony na stronę sowiecką pracujący na łacie w pobliżu granicy mieszkaniec polskijski wsi Jan Mielan. Strażnicy sowiecy zbili go najamkami w koronny sposób i następnie napój żywego wyrzucili za linję graniczną. Powody samosądu nie są dostatecznie znane.

# KRONIKA

ŚRODA  
7 Dnia  
Kajetana  
jutro  
Cyrjaka.

Wschód słońca 3 m. 39  
Zach. słońca o g. 19 m. 09

Spostrzeżenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 6 VIII. 1929 r.

Cisnienie średnie w mm 759

Temperatura średnia + 21,0

Opad za dobę w mm.

Wiatr przeważający Północno-zachodni.

Uwagi: półpochmurno.

Maximum za dobę + 15°C

Minimum za dobę + 26°C

Tendencja barometryczna: bez zmian.

## URZĘDOWA

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dniu 8 sierpnia odbył się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Porządek dzienny zawiera sprawy następujące:  
1) sprawy ze skarg odwoławczych: a) Karola Wagnera na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Wileńsko - Trocki w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Józefa Nowickiego zaścianka Kopinie, gm. Solecznickiej, pow. Wil. - Trockiego, własność Karola Wagnera, b) Anny Trofimowiczowej na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Święciański w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Wł. Lysienko gruntów zaś. Gadziński, gm. Daugieliskiej, pow. Święciańskiego, wł. Anny Trofimowiczowej, c) Pipirów i Janewskiego na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Braślowski w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz wymienionych gruntów zaś. Wacławowa, gm. Opskiej, pow. Braślowski, własność spadkobierców A. Pelikana, d) Szymona Sienkiewicza na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Święciański w przedmiocie uwłaszczenia ziemi, należącej do majątku Ignacogród, własność Edwarda Swolickiego; e) W. Zukowskiego na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Osmiański w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz Michała i Eleonory Wołodźków ziemi z majątku Cudzienskiego, gm. Połańskiej, pow. Osmiańskiego, własność Wincentego Zukowskiego; f) Fortunata Zienkiewicza na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Braślowski w przedmiocie uwłaszczenia części z majątku Zwirynki, gm. Dryświackiej, pow. Braślowski, własność J. Pohoskiej i Br. Stankiewiczówny; g) W. Żymła na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na powiat Wileński - Trocki w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz apelantu ziemi z majątku Stakińce, gm. Niemienicznickiej, własność Rafała Czaplinski, h) Józefa Tumilowicza na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Wileński - Trocki w przedmiocie uwłaszczenia ziemi z zaś. Nowo - Stady, gm. Rukońskiej, własność Witolda Przegalskiego; i) Jana Zienkiewicza na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Wileński - Trocki, w przedmiocie uwłaszczenia folwarku Kudziany, gm. Solecznickiej, własność Anny Soltanowej i Marii Balańskiej; j) K. Zyniula na orzeczenie Komisji Uławszczeniowej na pow. Wileński - Trocki w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz tego Zyniula folw. Landyski, wchodzącego w skład dóbr Orniani - Sużany, gm. Janiskiej, pow. Święciańskiego, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów.

2) sprawa przejęcia na rzecz państwa opuszczonych przez Anastazję Piotrową i Mikołaja Żłobina 2/3 części majątku Pikielskiej, gm. Podbrzeskiej, pow. Wileńsko - Trockiego.

— Pomoc doraźna dla poszkodowanych od gradobicia. Ostatnie burze gradowe które przeszły nad kilka miejscowości województwa wileńskiego spowodowały znaczne szkody w zbożu narażając tem samem rolników na wielkie straty. Jak się dowiadujemy dotkniętym kłeską gradobicia będzie udzielona pomoc rządowa w postaci gotówki. Ponadto będą zastosowane pewne ulgi podatkowe ofiarom kłeski żywiolowej. Podziałem przeznaczonych sum zajm. się sejmiki powiatowe. (b).

Mąka pszenna 80-100, żytnia razowa 30-33, ptyłowa 42-44 za kg.  
Kasza jęczmieńna 60-85, jaglana 90-110, gryczana 90-120, owsiana 90-120, perlowa 80-100, pęczak 55-75 za 1 kg. manna 100-120.  
Mięso wołowe 220-300, cielęce 200-240, baranie 200-240, wieprzowe 250-340, słonina świeża 380-420, solona 400-440, sadio 400-420, smalec wieprzowy 400-480.

Nabiał: Mleko 25-35 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 80-100 za 1 kg., ser twarogowy 120-150, masło niesolone 450-550, solone 350-450.  
Jaja: 170-190 za 1 dziesięć.

Warzywa: groch polny 50-60, zielony 40-50, fasola biała 160-180, kartofle 9-11, kapusta świeża 20-25, kwaszona (brak), marchew 10-15 (za pęczek), buraki 5-10 (za pęczek), brukiew (brak), rabarbar 40-50, ogórki 40-70 za 1 dziesięć, cebula 35-50, młoda 5-10 (za pęczek), szpinak 35-40, pomidory 350-400 za kg. kalafior 50-100 za główkę, kalarepa 5-10.

Drób: kury 4-7 zł. za sztukę, kurczęta 120-150, kaczki 6-8, młode 300-350, gęsi 8-12, indyki młode 3-5 zł.

Ryby: liny żywe 500-550, śniecie 350-400, szczupaki żywe 550-600, śniecie 300-400, leszcze żywe 500-550, śniecie 400-450, karpie żywe 450-500, śniecie 350-400, karasie żywe 350-400, śniecie 280-320, okonie żywe 500-550, śniecie 400-450, wsaćki żywe 500-550, śniecie 400-450, sielawa 300-320, sumy 250-280, węgorze 6-650, mię usy 250-300, płocie 200-250, drobne 80-100.

— Zmiany w agencjach pocztowych. Z dniem 31 sierpnia r. b. zwinęta zostanie agencja pocztowa Poleckizki w powiecie lidzkim. W agencji pocztowej Onądowo, powiatu wileńsko - trockiego zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna. Godziny urzędowe od 8 — 12 i od 15 — 18.

— Wzmianka w kronice. Na 4-tej stronie dzisiejszego numeru zamieszciliśmy obszerny list p. E. Rymczy o pracy u niego traktora szwedzkiego „Munktelis“.

Sądzimy że opinia ta zainteresuje pp. rolników.

— Nowomianowany wiceprezes Sądu Apelacyjnego objął urządowanie. W dniu wczorajszym przybył do Wilna i objął urządowanie wiceprezes III wydziału karnego Sądu Okręgowego w Wilnie p. Michał Kaduszkiewicz. Jak wiadomo p. Kaduszkiewicz był swego czasu podprokuratorem sądu Apelacyjnego w Wilnie, a bezpośrednio po sprawie Muraszi przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Warszawy. Urządowanie objął pan wiceprezes z rak pełniącego obowiązki prezesa S.O. wiceprezesa wydziału gospodarczego p. Janickiego.

— 8 kl. koedukacyjne gimnazjum im. Tadeusza Czackiego z prawami szkół państwowych (ul. Wilewskiej 13, gmach własny. Typ humanistyczny z oddziałem matematycznym — przyrodni. Zapisy do wszystkich klas i klas wstępnej przyjmuje kancelaria od godz. 11 — 14 i 4 — 5.

W tychże godzinach można obejrzeć gmach, ogród i całą szkolną posesję. Egzamina wstępne — 30.8. o godz. 10 r.

— Nowe banknoty dolarowe. Przed niedawnym pojawiły się nowe banknoty dolarowe Stanów Zjednoczonych. Są to banknoty wartości od 1 — 20 dolarów. Nowe banknoty są mniejsze niż dotychczasowe poza tem różnią się rysunkiem, podobiznami i układem liczb. Są one drukowane na ulepszonej gatunku papieru.

W Wilnie dotychczas banknoty te trafiają się dość rzadko.

— Przybył do Wilna wnuk Adama Mickiewicza dr. Ludwik Górecki. Dostojny gość zatrzymał się w domu p. Falewiczejowej.

— (o) Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu, w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzusny 2, plamisty 1 (1 zm.), płonica 1, błonica 2, odrę 1, różę 1, krztusiec 1, ospę wietrzną 2, gruźlicę 9 (2 zmarł), grype 1, razem 21 osób, z których 3 zmarło.

— (c) Dwaj uzbrojeni osobnicy usiłowali dostać się do Polski. W nocy z niedzieli na poniedziałek na odcinku trockim usiłowali przejść przez granicę z Litwy jacyś dwaj osobnicy.

W wyniku dalszego posęgu i strzałów jednego z nieznanych ujęto.

Znaleziono przy nim broń i różne dokumenty które są obecnie badane przez władze K.O.P.

— (c) Podrutek. W posesji Nr. 20 przy ulicy Pilsudskiego znaleziono podrutek pięciżenijski którego przesłano do przytulaka „Dzieciątka Jezus“.

— (c) Autobus przejechał rowerzystę. Na ulicy Kalwaryjskiej koło domu Nr. 79 autobus Nr. 14364 kierowany przez szofera Albina Malkinisa wpadł na plutonowego 5 pp. leg. Jana Sieniewskiego jadącego na rowerze. Doznał on ogólnych potłóżeń.

— (c) Strzał w okno. Onegdaj przed północą w okno mieszkania zajmowanego przez członka zarządu drobnych kupców Kronika (zauł. Dominikański 19) został oddany strzał. Kula rewolwerowa przebiła szybę i omal nie trafiła w siedzącego wówczas przy stole właściciela mieszkania. Okazało się że strzał spowodował jakiś pijany osobnik przechodzący tą ulicą w towarz. wystwie prototypki rozlokowanych w tej dzielnicy zbyt gęsto.

— (c) Utonął uczeń szkoły handlowej. Onegdaj podczas kąpiel w rzecze Kowalka utonął uczeń szkoły handlowej w Wilnie 17 letni Jan Bublewicz zamieszkały przy ulicy Trockiej Nr. 6 a bawący w zaścianku Trzecka gminy worniańskiej na wywczasach letnich.

— (c) Postrożenie przez nieostróżność. Wczoraj rano w warsztatach samochodowych przy ulicy Kalwaryjskiej 6 podczas manipulowania z rewolwerem przez jednego z pracujących został postrzelony przebywający wówczas w warsztatach Andrzej Mieczkowski (Pilsudskiego 13), Ranego ułożono w szpitalu św. Jakóba.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

## Z SĄDÓW

### WYROK W SPRAWIE HROMADOWCÓW DZIŚNIENSKICH.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoznał sprawę ośmiu mieszkańców pow. dziśnieńskiego, którym zarzucono, że będąc członkami białoruskiej „Hramady“ prowadzili robotę wyrotową - agitacyjną. Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym sąd uznał, że materiał ten nie daje podstaw do skazania i wszystkich uniewinnił.

### URZĘDNICY SĄDOWI PRZED SĄDEM.

Sekretarz sądu grodzkiego w Małorycie Małej oraz kancelista tegoż sądu Borówko postawieni zostali w stan oskarżenia za szereg nadużyć i defraudacji, popełnionych w sądzie. Obaj „zarobili“ w ten sposób po kilka tysięcy, a następnie usiedli na ławie oskarżonych. Sprawa ich ciągnęła się nieskończenie długo. Sąd Okręgowy wyniósł wyrok skazujący ich na karę trzech lat domu poprawy. Wyrok ten znalazł aprobatę sądu apelacyjnego lecz skarga kasacyjna wniesiona do sądu Najwyższego sprawiła, że sprawa przekazana została do ponownego rozpoznania. Wyrok został tu uchylony, gdyż głównym świadkiem oskarżenia był sędzia z Małoryty p. Andruszkiewicz, wartość zeznań którego została zakwestjonowana, ponieważ w międzyczasie sędzia Andruszkiewicz znalazł się też na ławie oskarżonych i sąd apelacyjny, a następnie Najwyższy uznał go winnym wprawdzie nie nadużyć pieniężnych, a tylko nadużycia władzy i skazał na trzy miesiące więzienia.

Wczoraj sprawa Małej i Borówko była przedmiotem rozprawy sądu apelacyjnego, który po zapoznaniu się z materiałem i po wysłuchaniu wywodów stron, wyrok skazujący zatwierdził. Trzy lata przyjdzie się pokutować za winę.

### OFIARA KLEPTOMANIJI.

Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze, doprowadziła do skazania go przez sąd Okręgowy na trzy i pół lat więzienia.

Od tamtego czasu minęło już półtora roku i wczoraj dopiero sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym. Zelonis miał na usprawiedliwienie swoje argument b. ważny, a mianowicie ciężką chorobę — kleptomanię. Twierdził on, że działając podświadomie zabiera cudze rzeczy. Na okoliczność tą zbadał został przez biegłego dr. Sycianko, który uznał, że oskarżony ma początylną zmniejszoną.

— (c) Okradziono przychodnię lekarską. Edward Zelonis, b. chorząy, a ostatnio nigdzie niezatrudniony po raz czwarty już znalazł się w sytuacji godnej napiętnowania. Cztery razy przylapano go na kradzieży i tyleż razy zmuszony był oczekiwać na wyrok sądowy.

Ostatnia kradzież dokonana w piwiarni przy ul. Mickiewicza, gdzie Zelonisowi zechciało się wyjść w cudzym futrze

Królowa dowcipu w Hollywood

Wielka tragiczka ekranu, słynna Norma Shearer, jest w życiu prywatnym najdowcipniejszą kobietą pod słońcem. Tak się już dzieje, że komicy ekranowi są poza filmem najsumiejniejszymi ludźmi (jaskrawym przykładem: Charlie Chaplin), tragiccy zaś pełnymi werwy i humoru. Kto widział już Normę Shearer na ekranie (a kto nie zna tej popularnej gwiazdy Hollywoodu?) ten zapewne z trudnością chyba da wiary powyższemu twierdzeniu.

Piękna Norma Shearer jest bezsprzecznie najszczęśliwszą istotą na kuli ziemskiej, a szczęśliwa jest nie dlatego, że posiada wszystko czego tylko jej dusza zapagnie, ale dlatego, że jest w możności czynić innych szczęśliwymi. Promieniąca radością Norma potrafi wnieść radość i śmiech w życie ludzi najsumiejniejszych. W wytwórni technicznej stacza formalne walki o to, aby brać udział w tym samym filmie, co Norma, a tam samą moc rozkoszować się jej nieznanym humorem i beztrudną pogodą ducha. Zaznaczyć należy, że szampański humor Normy Shearer nie przeszkadza jej w najmniejszych nawet stopniu w kreowaniu ról wysoce dramatycznych, w których piękna Norma jest prawdziwą mistrzynią. Tak, jak w życiu prywatnym artystka niecei radości i śmiech, tak samo na ekranie wyściska łączy z oczu widza swoją głęboko przeżyta i wysoce artystyczną grą.

Gdy niedawno Norma wybrała się w podróż do Europy i zamknęła podwoje swego gościnnego pałacu nad wybrzeżem Pacyfiku, jedno z pism podało wiadomość o tem pod następującym wielkim nagłówkiem: „Norma wyjeżdża zagranicę — tyście bezdomnych w Hollywood”. Wiadomość ta jest może nieco przesadzona, lecz stwierdzenie należy, że gdyby np. burzliwe fale morskie zrównały z ziemią wilej Normy Shearer, to bractwo aktorskie w Hollywood poczułoby się nad wyraz osamotnione.

„Chodźmy do Normy, to uśmiejemy się serdecznie!” — oto powszechne hasło hollywoodzkie. Norma już się o to stara, aby jej gościom było wesoło i radośnie. A jednak mimo to wszystko, podziwiać należy Normę Shearer, jak z nieznaną maestrją wchodzi i rozczula widza na sali kinowej. Ostatnie kreacje Normy Shearer — „Nieszczęśliwa kobieta”, „Sprzedawczyni miłości”, „Grzech kuski”, „Aktorka”, są arcydziełami sztuki dramatycznej, o których cała prasa rozpisyje z zachwytem. Jak że znacznie różni się Norma Shearer — artystka od Normy Shearer — kobiety, i jakże trudno ocenić, kiedy jest więcej warta: czy w gronie swych przyjaciół w Hollywood, czy też we wszystkich miastach całego świata na ekranach sztuki i fantazji.

Góry księżycowe w Atelier

Wiadomą jest rzeczą, że genialny reżyser Fryderyk Lang realizuje swe filmy zawsze z wielkim nakładem pracy, wznosząc monumentalne budowle nie cofając się przed niczem, aby filmom swoim nadać rozmiar gigantyczny.

Do swego najnowszego filmu p.t. „Kobieta na księżycu”, kazał sobie w atelier Ufy zbudować ni mniej ni więcej, tylko powierzchnie księżycy. Albowiem obrzymi oświetlenie, o którym mowa w filmie, ledwie na znanym kraterze księżycowym widocznym nawet już przez teleskop średniej siły. Autorka scenariusza, Tea Harbou, każe swym podróżnikom wyładować wszakże po tej stronie księżycy, która jest zawsze odwrotną od ziemi. Tam mają się znajdować owe fantastyczne kopalnie złota, na których podobaj wyruszyli podróżnicy.

Zbudowano więc księżyc w atelier. — Jest to dzięki krajobraz górski. Astronomowie zdolali zmierzyć niektóre góry księżycowe i ustalić, że sięgają one niekiedy wysokości 8000 metrów. Oczywiście, że te obrzymie góry mogą być w atelier przedstawione tylko iluzorycznie. Powierzchnia księżycy jest pokryta cienką warstwą oślepiająco

białego piasku, na ziemi zgola nieznanego, ponieważ atmosfera nasza jest wilgotna i ciężka. Sfabrykowanie tego piasku stało się możliwe dopiero po przewyżczeniu licznych trudności jeszcze cięższym zadaniem było usypanie go w ten sposób, aby czynił wrażenie, że nigdy po nim noga ludzka nie stapiała. Trzeba bowiem wiedzieć, że nasi podróżnicy nie spotkali na księżycu u ani jednego żyjącego tworu. Wszystko dookoła nich jest martwe i zastępy w bezruchu, trwającym miliony lat. Otóż ten właśnie nastrój, całkowicie niezmierniejskiej skamieniałości chciał Fryderyk Lang odzwiercżyć w tym filmie, i jak nas zawiadomiono, udało mu się to znakomicie.

ZE ŚWIATA

NAJWIĘKSZY ŻEGLARZ ŚWIATA.

Przed kilku dniami depesze przyniosły radosną wiadomość o powrocie Alaina Gerbaulta do Francji.

Przy wymawianiu tego nazwiska, głębokie wżruszenie ogarnia każdego człowieka mającego poczucie wielkości. Gerbault jest nie tylko najznakomitszym żeglarzem wszystkich czasów. Jego pięcioletnia samotna walka z oceanami, dla nas, zwykłych śmiertelników, zasypiających codziennie w wygodnym łóżku, urasta do rozmiarów nadludzkiego czynu, na który nie każdy potrafi się zdobyć.

W sporcie bywają piękne wyczyny. Nie brak ich również w sportach wodnych. Lecz wszystkie „rekordy” i „wyniki” błędne w porównaniu z gigantycznym „raidem” francuskiego żeglarsza. Pięć lat płynął po nieskończonych bezmiarach wodnych, walcząc z podzwrotnikowymi orkanami morskimi, gdy ledwie stateczkiem miotały rozwścieczone żywioły, zmagał się samotnie z oceanami, które potkiwały nie jeden potężny okręt, wyposażony w ostatnie zdobycze techniki i liczną załogę, i — zwyciężył!

He wysiłkowi jakiej żelaznej woli trzeba aby przetrwać tyle lat nie uleżąc, nie złamał się przy Gerbault własnymi rękami naprawiał swój stateczek nie przyjmując ofiarowawczej pomocy. Po przepłynięciu Atlantyku od rzucił wszystkie kapiące od dolarów propozycje amerykańskie. Tak mało jest ludzi, którzy potrafili by się oprzeć tego rodzaju „pokusom”. Gerbault dotychczasowym życiem dowiódł, że zrywając wszystkie węzły łączące człowieka z ludźmi, można w zupełnej samotności wyrosnąć ponad poziom epoki cywilizacyjnej kolektywizmu i świecić wielki triumf — jednostki!

„PANI NIE MOŻE WCHODZIĆ DO KOSCIOLA

Taki napis polecił biskup Breacji wydrukować na kartkach, które następnie są wręczane paniom i dziewczynkom, holdującym w ubiorze niestosownym modom. Doreczeni tych kartek biskup zlecił ludziom zaufanym, którzy umięją zachować się taktownie a stanowczo.

DAR AMERYKANSKIEGO PROTESTANTA NA ODNOWIENIE KATOLICKIEGO KOSCIOLA

Niedawno zwiędział katedrę w Verdun pewien bogaty i wspaniałomyślny Amerykanin, wielki przyjaciel i sympatyk Francji. Wolno postępującą z powodu braku funduszy restauracją kościoła poruszyła go do tego stopnia że napisał do miejscowego biskupa następujący list:

„Ośmielam się przesłać Ekscelencji czek na 100.000 fr. na odnowienie wspaniałej katedry. Choć jestem protestantem, przekonaniem się, że Kościół katolicki jest w istocie matką chrześcijaństwa i że my wszyscy bez niego jesteśmy tylko biednymi członkami pogańskiego świata. Proszę Ekscelencję przyjąć zapewnienia mej wielkiej życzliwości”.

na ustronnym szlaku Powieść

Myśli pępne ogarniały jego umysł jak zwoje mgły szarej, zapuszczającej swoje zagony w tę głuchą puszcę, Jesień zdawała się porą roku, właściwą tej krainie, szata jesienna jej przyrodzona. Wiosny różdżka czarodziejska nie powinna sięgać w tę dziedzinę snu letargicznego, ani słońce trwonić swych promieni. Jak smutna pieśń bez słów płyną mgły śród płowych grzyw oczeretów. Komle spróchniałej brzozy bieleją śród zwiędłej osoki, jak kości na starym polu bitwy.

Ginwił szedł szybko, by prędzej wybrnąć z biesowych, — jak mu się zdawało — ostępów. Jakoś grunt znów się podnosi, nadmiar wilgoci ustępuje, białe pnie brzozy zdrowsze, różlejsze, szare mchy pokryły kobiercem ziemię. Widok ogólny nie przestaje być pępym.

Nagle wzrok jego uderzył zjawisko zgola niespodziewane, oto ujrzał na pagórkę wzrosem porośłą, na zwalonym pniu brzozy, osobliwy dziwotwór — szary grzyb obrzymy, czy też snop mchu, niepospolicie wybujałego, cny też żywa istota. Przypomniał sobie, że coś podobnego widział na scenie, to był król puszczy w „Błękitnym ptaku”.

Tam do licha, — pomyślał ubawiony, może to istotnie duch puszczy, legendarny „Chachejko”, który ludziom złośliwie psoty broi w pustkowiach poleskich, może jakiś wielki płaz zoologiczny jeszcze nie znany lub nie wzmiankowany w mitologjach bożek pleśni? Podszedł bliżej. Nie... to istota, o kształtach podobnych do ludzkich, doskonale dostrojona do ogólnego krajobrazu.

Postać nie wielka, krępa — w szarym płaszczu, na głowie pokrytej bujnym, szpakowatym włosem, szary kapelus z obrzeczami rozwianych twarz okolona obfitym zarostem, który zdawał się wystarczać prawie z pod oczu, z nad okularów, na dużym orlim nosie wyglądała para siwych oczu o wyrazie nie ufny, jakby nieco sztywnym.

— Tam do licha, — pomyślał ubawiony, może to istotnie duch puszczy, legendarny „Chachejko”, który ludziom złośliwie psoty broi w pustkowiach poleskich, może jakiś wielki płaz zoologiczny jeszcze nie znany lub nie wzmiankowany w mitologjach bożek pleśni? Podszedł bliżej. Nie... to istota, o kształtach podobnych do ludzkich, doskonale dostrojona do ogólnego krajobrazu.

— Tam do licha, — pomyślał ubawiony, może to istotnie duch puszczy, legendarny „Chachejko”, który ludziom złośliwie psoty broi w pustkowiach poleskich, może jakiś wielki płaz zoologiczny jeszcze nie znany lub nie wzmiankowany w mitologjach bożek pleśni? Podszedł bliżej. Nie... to istota, o kształtach podobnych do ludzkich, doskonale dostrojona do ogólnego krajobrazu.

— Tam do licha, — pomyślał ubawiony, może to istotnie duch puszczy, legendarny „Chachejko”, który ludziom złośliwie psoty broi w pustkowiach poleskich, może jakiś wielki płaz zoologiczny jeszcze nie znany lub nie wzmiankowany w mitologjach bożek pleśni? Podszedł bliżej. Nie... to istota, o kształtach podobnych do ludzkich, doskonale dostrojona do ogólnego krajobrazu.

— Tam do licha, — pomyślał ubawiony, może to istotnie duch puszczy, legendarny „Chachejko”, który ludziom złośliwie psoty broi w pustkowiach poleskich, może jakiś wielki płaz zoologiczny jeszcze nie znany lub nie wzmiankowany w mitologjach bożek pleśni? Podszedł bliżej. Nie... to istota, o kształtach podobnych do ludzkich, doskonale dostrojona do ogólnego krajobrazu.

— Tam do licha, — pomyślał ubawiony, może to istotnie duch puszczy, legendarny „Chachejko”, który ludziom złośliwie psoty broi w pustkowiach poleskich, może jakiś wielki płaz zoologiczny jeszcze nie znany lub nie wzmiankowany w mitologjach bożek pleśni? Podszedł bliżej. Nie... to istota, o kształtach podobnych do ludzkich, doskonale dostrojona do ogólnego krajobrazu.

RADJO.

Środa, dn. 7 sierpnia 1929 r.

11,56—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12,05—12,30: Gramofon. 12,50—13,00: Wystawa Poznańska mówi. 13,00 — : Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17,00—17,20: Program dzienny, repertuar i chwila literaska. 17,20—17,45: „Rajutka fotografa amatora” — wygł. J. Misiewicz. 17,50 — 18,00: Komunikat P. W. K. w Poznaniu. 18,00—19,00: Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19,00—19,20: Pogadankę dla dzieci wygł. Hanna Koziowska. 19,20—19,35: Wolna trybuna. Dyskusje radioluchaczy przed mikrofonem. 19,35—19,55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19,55—20,05: Sygnał czasu z Warsz. i program na dzień następn. 20,05—20,30: Transm. odczytu z Katowic. 20,30—21,30: Transm. z Warsz. koncert solistów. 21,30—22,15: Transm. z Warsz. Słuchowisko „R. H. Inżynier” — Brunona Winawera. 22,15—22,45: Transm. z Warsz. Komunikat: PAT. i inne. 22,45—23,45: Muzyka taneczna z Krakowa.

GIĘDZA WARSZAWSKA

6 sierpnia 1929 r.

Dewizy i waluty:

Table with columns: Trans., Sprz., Kupno. Rows include Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londy, Nowy-York, Paryż, Płaga, Szwajcaria, Stokholm, Włochy, Marka niemiecka.

Papiery procentowe

Pożyczka inwestycyjna 114,75 — 115,5 proc. pożyczka konwersyjna 47,75, 6 proc. dolarowa 83. Stabilizacyjna 91,50, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25, 8 proc. ziemskie dolarowe 86, 5 proc. warszawskie 53,50, 8 proc. warsz. 67,75—68, 8 proc. Łódź 58,50. Siedlec 67, 8 proc. Kielce 56,50, 10 proc. kolejowa 102,50. Dolarówka 66,25—65—65,25.

Akcje

Bank Polski 165,50. Związek Spółek Zar. 78,50. Firley 51,50. Węgiel 68. Ostrowiec 82,50 — 83. Ruzki 35,50. Starachowice 28, — 37,50. Haberbusch 237. Spiess 130. Lilpop 31,50—31,25. Mórzejów 24,50

Do wynajęcia natychmiast mieszkanie o 5 pok. ze wszelkimi wygodami. Witoldowa 33. Wied. u dozorcy.

Zarys Historii Wojskowej 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich Do nabycia w Adm. „Słowa” Cena gr. 50.

Miejski Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

De dnia 7 do 11 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „Biała Pustynia” Dramat z krainy nocy i lodów w 10 aktach. W rolach głównych: KAROL de VOGT, EDWARD WINTERSZTEJN, DITA BORISOWA i DORINEA SHIRLEY przy współudziale zwierząt polnych: białych i brunatnych niedźwiedzi, lisów wilków, fok i reniferów. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym programem: „CÓRKA ŚNIEGÓW”.

KINO-TEATR „MELIOS”

Dzisiaj PREMIERA! Wielka Atrakcyjna Arcy Sensacyjny film „BIAŁA SONATA” p/g powieści „Tajniki Carskiej Ochrony”. Zachwycający dramat erotyczny. W rolach głównych: uroczą VIVIAN GIBSON, przepiękną CARLA ARTHEEL i ulubieniec kobiet WERNER PITSCHAU. Film o wielkim napięciu sensacyjnym. Atrakcyjna treść Seansy o godz. 6, 8, i 10,15.

SADY ZMARNIĘTE na podstawie badań i doświadczeń, przy współudziale najlepszych sił fachowych krajowych i zagranicznych, doprowadzamy do porządku, ratując żyjące drzewa, zamieniając nowymi igłami. S. Wilpiszewski, Biuro Agronomiczne, Wilno, Wielka 15 (Szwarzowcy 1). Osobiście 9—10 rano

Dyrekcja Prywat. Seminarjum Naucz. żeńskiego P. P. Benedyktyn w Nieświeżu podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na kurs I i II odbędzie się dnia 30 i 31 sierpnia r. b. Podania wnoszą zaopatrzone w następujące załączniki: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, 3) świadectwo zdrowia i potwierdzonego szczenięcia ospy, 4) własnoręcznie napisany życiorys i 2 fotografie. Przy Seminarjum jest internat dla uczęni. DYREKCJA.

DO PANA ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO

w Wilnie, ul. Zawala 11-a.

List W. Pana z dn. 20 lipca otrzymałem. Traktor Munktells'a, nabyty na wiosnę r. u. Sz. Pana, pracował u mnie za krótko bym mógł wypowiedzieć o nim wszechstronną opinię, kilka jednak szczegółów mogę już zakomunikować. Dotychczas traktor pracował u mnie tylko z kultywatorami. Wyrobieniem 90 dziesięcin pola (w tem połowa zadarnionego i wskutek posuchy twardego) przerabiając je na krzyż 2 razy. Oleju gazowego (tzw. ropy naftowej) użyto na to 1240 kg. t.j. 13,8 kg. na 1 dziesięcinę. Przy cenie prawie 40 gr. za kg. oleju loco majątek, koszt oleju na wyrobienie 1 dziesięciny wynosił zł. 5,52. Kosztu smarowi dokładnie określić nie mogę jest niewielki. Minimalnym jest również koszt nafty potrzebnej do płukania filtru powietrznego i koszt sprytusu do puszczenia pola, nie licząc obsługi i amortyzacji kosztu traktora, wyniesie maximum 6 — 6 i pół zł. pro 1 dziesięcinę. Ta sama robota kołmi w tychże warunkach, licząc tylko karm koni kosztowałaby około 8 i pół zł. na 1 dziesięcinę.

W ciągu dnia traktor „Munktells”, przy pracy kultywatorami zastępuje pracę około 20 średnich koni. Obsługa traktora bardzo łatwa: w ciągu paru dni ja i cięśla mój zupełnie dobrze nauczyliśmy się tej obsługi, tak że za czas trwania wiosennej kampanii nie mieliśmy żadnych niespodzianek — traktor nie zakaprysił ani razu. Stopnia zużycia trybów, łożysk wszelkich, wałów i haków, po tak krótkiej pracy określić nie mogę. Przy powierzchniowych oględzinach części te wyglądają jak nowe i zużycie ich wcale nie widoczne. Pompki napędzające ropę i smar pracują sprawnie. Zewnętrzny łańcuch do pompki smarowych ma pracę bardzo lekką i zużycia nie wykazuje. Chłodnica dobra — jednorazowe nalanie wody służy na cały dzień pracy. Kierowanie łatwe i lekkie na 1 rękę. Dla puszczenia w ruch motoru czasu trzeba niewiele — około 5 minut. Przy zastosowaniu poszerzaczy do kół, na bardzo — nawet lekkiej roli, traktor idzie po wierzchu nie wrzynając się do roli, — utłaczanie więc roli musi być nieduże.

Słowem, jak dotychczas, „Munktells” dogadza mi zupełnie. Edward Rymaszka.

Dnia 23 lipca 1929 r. maj. Gojcieniski, pocz. Bieniakonie.

MAJATEK ZIEMSKI przy samej stacji kolejowej około 120 ha, z młynem i kompletnym zabudowaniem, sprzedam dogodnie z inwentarzami lub bez D. H.-K. „Zachęta” 1, tel. 9-05. — 0

Dr. G. WOLFSON KOPNO I SPREDAŻ weneryczne, moczościowe i skórne, ul. Wileńska 3, tel. 1067.

Dr. POPIŃSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W Pohulanki 2, róg Zawalnej W.Z.P.

AKUSZERKA Sniadłowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wagner, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46 m. 6.

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyska-Smolka Choroby jamy ustnej. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarę 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LEKARZE

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYZNE, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR A. Blumowicz Warszawianka Choroby weneryczne, wychowawczy nauk skórnym i syfilis. Przyucycielka poszukuje: Od 9 i 13—7. posady do młodszyc dzieci z całodzienną opieką. Posiada poważne rekomendacje; — doskonałe świadectwa, francuski i niemiecki. Frebla Przygotowuje do gimnazjum, choroby weneryczne wyjeżdża na wies: Tafilis i skórnym. ul. Łaska 17-3, — 2 WILEŃSKA 3, tel. telefon 567. Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne wyjeżdża na wies: Tafilis i skórnym. ul. Wileńska 3, tel. telefon 567. Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczościowe i skórne, ul. Wileńska 3, tel. 1067.

Dr. POPIŃSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W Pohulanki 2, róg Zawalnej W.Z.P.

AKUSZERKA Sniadłowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wagner, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46 m. 6.

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska

AKUSZERKA Sniadłowska